ARTULINONET

www.artulino.net

Długi postój na Park Avenue

2025-06-27

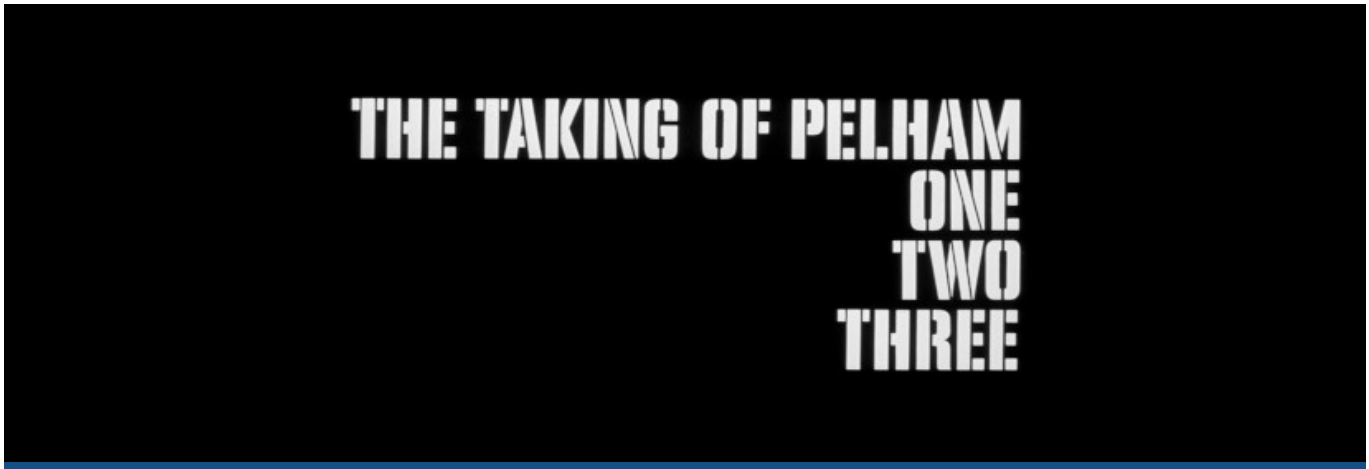

Czyli: Kto, u diabła, miałby kraść pociąg metra?!

Do nowojorskiego pociągu metra wsiada, na różnych stacjach, czterech różnych pasażerów. Nie jest to absolutnie nic nietypowego, nawet to, że mają ze sobą dość pokaźne bagaże. W końcu po to jest metro, aby nim się wygodnie przemieszczać w zatłoczonych miastach. Nietypowe są ich plany. Mają zamiar… porwać skład! Na stacji położonej przy 28 ulicy jeden z pasażerów wyjmuje broń i grozi maszyniście. Ten słysząc takie słowa, jest wybitnie zdumiony. Zwykle, jak się coś porywa, to są to samoloty, metro ma raczej dość ograniczone możliwości, aby pojechać. W międzyczasie inny „pasażer" opanowuje przedział konduktorski na końcu składu.

Porywacze posługują się pseudonimami. Jest Niebieski (Robert Shaw), Zielony (Martin Balsam), Szary (Hector Elizondo) i Brązowy (Earl Hindman). Po uzyskaniu kontroli nad przedziałami obsługi spokojnie odjeżdżają. O uprowadzeniu na razie nikogo nie informują.

W międzyczasie, w siedzibie nowojorskiego systemu metra goszczą przedstawiciele tokijskiego metra. Poznają tam policjanta, por. Zacharego Garbera (Walter Matthau), odpowiedzialnego na prawo i porządek w metrze. Ma ich oprowadzić, po największym na świecie systemie metra. Pokazuje im między innymi centrum wydziału policji metra, swoje miejsce pracy. Jest cicho i spokojnie.

Porywacze zatrzymują skład między stacjami na 23 i 28 ulicy. Nie pozostaje to niezauważone w centrali. Maszynista ma jednak ignorować wezwania. Porywacze rozłączają skład, przesiadając się do pierwszego wagonu, którym kontynuują jazdę. Pasażerom oznajmiają o porwaniu, a ze swoich pakunków wyjmują broń maszynową. Jazda nie trwa długo, wagon znowu staje, doprowadzając niemal jednego z nadzorców linii, Caza (Tom Pedi), do szaleństwa. Co ten maszynista wyprawia? Jeździ, staje, cały czas! Centrala każe mu wysłać ludzi, aby sprawdzili, co się tam wyprawia. Są opóźnienia! Catz

idzie sam.

Porywacze każą też maszyniście iść do odczepionego składu, zebrać pozostałych tam pasażerów i zaprowadzić ich na poprzednią stację. Sami odłączają zasilanie w tunelach. Kontaktują się w końcu z centralą. Podobnie jak wcześniej maszynista, główny kontroler w centrali, Frank Correll (Dick O'Neill), jest zdumiony komunikatem o porwaniu. W końcu dociera do niego, że to nie żarty. Zbiega się w czasie, kiedy Garber jest tu z wizytą.

Porywacze przedstawiają swoje żądania. Chcą jeden milion dolarów i to w godzinę. Są lata siedemdziesiąte XX wieku, to bardzo dużo pieniędzy, nawet jak na budżet Nowego Jorku. Za każdą minutę opóźnienia będą zabijać jednego z osiemnastu zakładników. W negocjacje włącza się Garber, a w tunelach pojawia się pierwsza ofiara. Policja ma jednak jeden atut…

„**Długi postój na Park Avenue**" pokazuje dość niecodzienne porwanie. Jak już pisałem, metro ma dość ograniczone możliwości poruszania się. Tunel ułatwia, ale i utrudnia akcje antyterrorystyczne – ma zwykle tylko dwa wejścia, ale jest tam ciemno (to również pisałem, ale w recenzji remake filmu).

Spodobało mi się pokazanie relacji porywacze – zakładnicy. Są oczywiście konfliktowe, to zrozumiałe. Nie są jednak jedynymi, oprócz nich konflikty pojawiają się również między samymi porywaczami. Nerwowa sytuacja nie pomaga. Widać, że napastniczy może się i jakoś znają, ale nie za dobrze i nie są w pełni zgrani. Widz dowiaduje się tylko strzępków informacji o nich, ale zawsze to coś. Ma być tajemniczo i tak jest.

Twórcy potrafią też dobrze podtrzymywać tajemnicę z tym policyjnym atutem, trwa to niemal aż do samego finału.

Pisałem już o remake, to „**Metro strachu**", tytuł całkowicie od czapy, pasowałby do jakiegoś horroru. Akcja remake dzieje się już w XXI wieku, widać inną technologię. Oprócz tego jest kilka innych zmian, są one drobne. Jednak mocno został zmieniony finał, jest w nim więcej akcji. Czy jednak jest lepszy? Na pewno jest inny, według mnie, lepiej trzyma się cały czas wersja z lat 70. Może bardziej trzyma w napięciu, może porywacze są zaprezentowani jako groźniejsi i poważniejszy? Może Graber jest bardziej pasujący – tu jest policjantem, w remake kontrolerem. Może też to jakiś sentyment do lat 70, świat wyglądał zupełnie inaczej, niż dzisiaj…

W filmie spodobało mi się zakończenie, jest lepsze niż w wersji późniejszej, tu jest tak bardziej normalnie, realistyczniej.

„**Długi postój na Park Avenue**" trzyma w napięciu, podobnie jak remake nie ma w nim bzdurnych scen (albo nie ma ich za dużo). Choć akurat to świadczy dobrze o remake, że go nie udziwnili za mocno. Film dobrze się ogląda, Zachary od początku budzi sympatię i chce się trzymać kciuki, aby mu się udało.

Tytuł polski: **Długi postój na Park Avenue**
Tytuł oryginalny: **The Taking of Pelham One Two Three**
Reżyseria Joseph Sargent

Walter Matthau jako por. Zachary Garber
Robert Shaw jako Niebieski, Bernard Ryder
Martin Balsam jako Zielony, Harold Longman
Hector Elizondo jako Szary, Giuseppe Benvenuto (Joe Welcome)

Earl Hindman jako Brązowy, George Steever
James Broderick jako Denny Doyle
Tom Pedi jako Cazt Dolowicz
Dick O'Neill jako Frank Correll

Artur Wyszyński